

Głos Leszczyński

Abonament kwartalny w Lesznie i w ekspedycji mk. 60.—, miesięcznik mk. 20.— z odnośnikiem mk. 21.—, przez pocztę miesięcznik mk. 30.—, kwartalnik mk. 90.—.

Nakł. i drukiem „Drukarni Leszczyńskiej”, Sp. z o. g. o. d. p. Leszno. Drukarnia, Redakcja i Ekspedycja w Lesznie, ul. Wolności 20. Telef. 61.

Redaktor odpowiedzialny w zast. Leon Trzebiński w Lesznie. Głos Leszczyński wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

— Ojczyznę buduje się spełnianiem obowiązków! —

Za ogłoszenia płaci się: wiersz drobny jednolitego typu 4,00 mk., dla pozostających 5,00 mk. Za omyłki w ogłoszeniach nadaw. telef. Wydawn. nie odpowiada.

Praca od podstaw.

Państwo jest tworem bardzo skomplikowanym i nie powstaje nigdy odrazu w ciągu krótkiego okresu czasu, lecz musi przejść i przez rozmaite fazy swego rozwoju, musi się doskonalić, szukać nowych dróg po których będzie mogło łatwiej i z pomyślniejszym dla siebie rezultatem kroczyć. Najważniejszą wszakże rzeczą jest zawsze początek.

Tak jak dom, aby był trwały musi budować się na pewnym gruncie, nie na lotnym piasku, trzeba mu dać poźne fundamenty, które wytrzymałyby ciężar muru, — tak samo państwo musi również posiadać podłoże dla swego rozwoju tj. ziemię, która do niego bezsprzecznie należy i podwaliny, pod postacią ustroju wewnętrznego opartego na zasadach trwałych, obejmujących interesy całego kraju, wszystkich warstw i klas społecznych.

Polska posiada pierwszy niezbędny warunek, a mianowicie ziemię, która jest w jej posiadaniu nie drogą jakichś gwałtów, lub też urojonych posiedzeń, lecz drogą tradycji, prawa i słuszości. Nie posiadamy jednak tego wszystkiego, co w imię tych zasad powinno nam się należeć; odebrano nam Gdańsk, dając tylko jakieś bardzo nieokreślone do niego prawa; odebrano Śląsk Cieszyński, a właściwie mówiąc jego bogatszą połowę z kopalniami węgla koksującego dozwolono, aby rok temu, drogą bezczelnego gwałtu i wykorzystania ciężkiej chwilowej sytuacji, w jakiej znajdował się nasz kraj, odbyła się parodia plebiscytu na Warmii i Mazurach, wskutek czego te kraje od nas odpadły — oto krzywdy jakich padliśmy ofiarą, krzywdy uczynione wbrew hasłom głoszonym w traktacie wersalskim. A teraz musimy podejmować walkę o G. Śląsk, która wciąż się przedłuża tak, że jej końca nie widać, co ma miejsce również w Wilnie.

Jednak pomimo tych niesprawiedliwości, które nas dotknęły i to, musimy się przyznać, że nie bez własnej winy, dzięki temu, że u steru rządu stali po większej części ludzie nieodpowiedni i nieodpowiedzialni, że wszędzie na każdym kroku czyhała wań i animozja partyjnicza przeradzająca się w fanatyzm, mamy wszakże podstawy normalnego rozwoju.

Gorzej jest z drugim wymaganiem z fundamentami pod gmach naszej odradzającej się Ojczyzny. Budujemy je z godną doprawdy podziwu lekkomyślnością zapamiętałe trzymając się tej prawdy, która tyle przyniosła naszemu krajowi szkody, tego polskiego „Jakoś to będzie”. Nie chcemy zupełnie zrozumieć, jak niezmierznie ważnym i odpowiedzialnym zagadnieniem jest praca od podstaw; nie lubimy tego zagadnienia roztrząsać, bowiem wymaga to chwili gruntownego zastanowienia, oraz rachunku sumienia przed samym sobą i przed całym społeczeństwem co nie jest rzeczą miłą, ale niestety konieczną. Tak jak bilans w każdym większym i prawidłowo prowadzonym interesie bywa dokonywany rok rocznie, tak samo musimy zdawać sprawę, jak postępuje nasza praca od podstaw, co i w jakim zakresie zrobiliśmy, poznać własne błędy, by je nie popełniać później. Takie zastanowienie ma miejsce z końcem każdego roku, u nas zatem jest na

pozór czas jeszcze na to, jednak chodzi nam o to, abyśmy się do tego zaczęli przygotowywać, a pierwszym niejako etapem takiego przygotowania będzie zrozumienie samej zasady pracy od podstaw, jako takiej, będzie uświadomienie sobie jak ta praca w zastosowaniu do państwa, do jego żywotnych interesów powinna się rozwijać, jakimi drogami dąży. Może teraz, gdy niejedno się wysławieli będziemy mogli zawrócić z niewłaściwej drogi, może ten nieumieklony rachunek sumienia wobec kraju będzie potem łatwiejszy do przeprowadzenia, w każdym razie rozbiór samej zasady i wytknięcie błędów przeciw niej popełnionych jest obecnie niezbędne.

(Dokończenie nastąpi.)

Wiadomości polityczne.

— Przed sesją sejmową. Na czwartek rano została zwołana Komisja dla Spraw Zagranicznych. Do tej chwili druki preliminarza budżetowego nie zostały jeszcze wydane, a posiedzenie poselskie odbędzie się prawdopodobnie dopiero w czwartek rano. Dyskusja nad preliminarzem budżetowym będzie posiadała charakter wybitnie polityczny. Trwać ona będzie przez czwartek i piątek, a w razie niezakończenia tegoż jeszcze w sobotę. W kolach poselskich utrzymują, że ferie po zakończeniu sesji lipcowej trwać będą do połowy września. Po feriach mają przysiąc do obrady bardzo ożywione sprawy komisji skarbowo-budżetowej. Na czwartkowym posiedzeniu Sejmu, jako pierwszy punkt porządku dziennego widnieją pierwsze czytanie preliminarza budżetowego, zaś wśród dalszych pomiędzy innymi jest wniosek Zw. Lud.-Nar. w sprawie osadnictwa wojskowego.

— Wymiana depesz. Z okazji narodowego święta francuskiego w dniu 14. bm. pomiędzy Naczelnikiem Państwa i prezydentem Republiki francuskiej nastąpiła wymiana depesz treści następującej: J. E. Prezydent Republiki Francuskiej Aleksander Millerand, Paryż, Pałac Elizejski. Z okazji święta narodowego w dniu 14. lipca pragnę wraz z całym narodem polskim wyrazić W. E. moje najszczerze powinszowania oraz gorące życzenia chwały i pomyślności dla Francji, tak drogą każdemu sercu polskiemu. (—) Józef Piłsudski. Prezydent Millerand nadał w odpowiedzi depesz następującą: J. E. Józef Piłsudski, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa. Wzruszony życzeniami, które W. E. raczył mi przesłać, proszę o przyjęcie moich najszczerzych podziękowań wraz z najlepšími życzeniami pomyślności dla Polski. (—) Aleksander Millerand.

— Wojenne powikłania. Ze źródeł miarodajnych komunikują: Ostatnimi czasami w prasie polskiej i zagranicznej ukazywały się wiadomości sugerujące opinii publicznej obawy nowych powikłań na polskiej granicy wschodniej na tle zatargów o Wilno. Nie ulega chyba najmniejszej wątpliwości, że sama Litwa kowieńska nie odważy się na wojnę z Polską. Byłoby to dla Litwy krokiem samobójczym. Litwa kowieńska mogłaby i niewątpliwie chciałaby wystąpić przeciw nam jedynie za plecami któregoś z mocniejszych

swych protektorów: Rosji lub Niemiec. Wiadomo, że Niemcy nie zdecydowały się na ten krok nawet gdy bolszewicy byli już blisko Pomorza i Warszawy. Pozostaje zatem Rosja sowiecka. Czy jej stan obecny uprawnia do tego rodzaju przypuszczeń? Należy wątpić. Przedewszystkiem zbliża się jesień, czyli najmniej odpowiednia do prowadzenia wojny pora roku. Stan Rosji pod każdym względem jest rozpaczalny. Kolejki prawie nie funkcjonują, przemysł wytwarza 1—2 proc. produkcji przedwojennej, ludność dziesiątkuje strasliwa epidemia cholery i niebawoma nawet w stosunkach rosyjskich klęska głodu. Poza to Rosja prowadzi wojnę z Syberją i popiera kemalistów. Pogłoski o powszechnej mobilizacji i koncentracji wojsk na pograniczu Polski, są albo nie sprawdzone, albo wręcz fałszywe. Odezwa prezesa komisarzy ludowych białoruskiej republiki sowieckiej Lastowskiego rozesłana za pomocą radio „wsiem” (wszystkim) nie jest jak mylnie podawała prasa wypowiedzeniem wojny Polsce. Jest to zwykła odezwa agitacyjna, obliczona na sianie niepokojów w Polsce. Wszystkie te pogłoski o zbliżającej się wojnie są echem akcji propagandowej prowadzonej łącznie przez Niemcy, Rosję i Litwę a mającej na celu wywołanie niepokojów w Polsce i urabianie gruntu do dalszych ewentualności.

— Tabor kolejowy dla Polski. Komisja reparycyjna w Berlinie, biorąc za podstawę długość linii kolejowych, jakie przypadły Polsce w obszarach odstąpionych przez Niemcy a mianowicie 6300 km., przyznała Polsce prawo do 11 proc. taboru kolejowego tj. 2000 parowozów, 1725 wagonów osobowych różnego typu, 250 wozów bagażowych i 49 725 wagonów towarowych. Znaczna większość lokomotyw znajduje się już w Polsce. Obecnie odbiera się ostatnich 515 lokomotyw, przyczem tygodniowo odbierze się 70 lokomotyw.

O Górny Śląsk.

— Kompromis pomiędzy Francją a Anglią jest możliwy. „Times” omawiając sprawę G. Śląska, wyrażają zadowolenie, że rządy francuski i angielski znajdują się na drodze do kompromisu. Nie należy wątpić, pisze dziennik, że propozycje francuskie będą przyjęte przez Anglię i w ten sposób przygotowana będzie droga do podjęcia ostatecznej akcji. Należy się obecnie spodziewać, że sprzymierzeni wybrną z trudnego i przykrego dylematu i znajdą odpowiednie rozwiązanie tego ważnego zagadnienia.

— Spotkanie premierów. Jak donosi „Petit Journal”, przed zwolnieniem Rady Najwyższej Lloyd George spotka się prawdopodobnie z Briandem.

— Kocioł garnkowi... „Petit Parisien” pisze: Anglia wysłała stale posiłki do Konstantynopola wskutek czego nie może wzbraniać Francji wysyłki wojsk na G. Śląsk. Porozumienie winno koniecznie dojść do skutku, aby udowodnić Niemcom, że się pomylili, licząc na konflikt.

— Za uspokojenie Śląska. Generałowie Lerond, de Marinis i Henniker nagrodzeni zostali przez rząd francuski krzyżem Legii Honorowej za pokojowe zlikwidowanie powstania górno-śląskiego.

— Znowu wapad na Francuzów. „Excelsior” donosi z Opola: Trzej oficerowie francuscy zostali zaatakowani w Katowicach przez tłum Niemców. Jedynie dzięki użyciu karabinu maszynowego zdołano ułoić oficerów z rąk tłumu.

— Znalazła się rada. Ponieważ niektóre zarządy kopalń w Bytomiu wzbraniały się przyjąć z powrotem do pracy b. uczestników powstania, przeto górnicy tych kopalń postanowili nie dopuścić do pracy tych urzędników, którzy w czasie powstania opuścili swoje stanowiska i uciekli do Niemiec, skąd obecnie powracają. Stanowczyste górników podzielała na zarządy kopalni, które oświadczyły gotowość wejścia z robotnikami w pertraktacje w tej sprawie.

Ciągle wściekły na Fanny, otwiera drzwi kawiarni, ale dym cygar i wycie z kuchennej duszą go a bardzo ożywiona rozmowa we wszystkich naręczach, krzyki, piski, dziurawia mu uszy. Waha się przez chwilę, czy mu wejść. Nagle, po krzykach i wrzawie następuje głęboka cisza: wszyscy zwracają się ciekawie ku młodemu antorowi, który dzielami swemi zasiał teatru Manzonię, ku pierwszemu świadkowi Nespola.

Franciszek Roero kłania się skiniem głowy i wychodzi, zamykając za sobą drzwi z trzaskiem. Idzie w stronę placu „la Scala” i mruży przez zęby:

— Jakim ja głupi!.. Pójdę do kupca, który dostarczał staniczków i spódnicek, zapłacę rachunek i przy tej sposobności dowiem się o wszystko, i o adres tej pani Canzi, nie tracąc czasu na póżne gadanie...

Spogląda na rachunek; adres sklepu brzmi: Bracia Lamberti, 25, ulica di Gioiellieri.

Roero idzie prosto do sklepu tego i dowiadyuje się z łatwością od subiekta wszystkiego, co chce wiedzieć.

Pani Karolina Canzi jest żoną pana Wincentego Canzi, nauczyciela gry na fortepianie i dyrektora orkiestry. Mieszka na placu Cordusio, o dwa kroki od ulicy di Gioiellieri, wprost restauracji del Giardinetto.

Roero z łatwością odnajduje dom, ale stara od zwiernia sprzedającą kwiaty i owoce w wielkiej bramie odpowiada mu, że pani Canzi nie ma.

— Wyjechała przed dwoma czy trzema dniami do Bergamo, gdzie pan Canzi dyryguje orkiestrą w teatrze Ricordini.

— I... zostanie długo w Bergamo?..

(Ciąg dalszy nastąpi.)

21)

G. ROVETTA

LULU.

Powieść.

Przekład z włoskiego Bronisławy Neufeldówny.

W dorożce odczytuje znów ten rachunek:
6 par skarpetek dziecięcych...

3 staniczki...

2 spódniczki welniane...

„Dziecięcych: towary dostarczono pani Karolinie Canzi na rachunek pana Savoldiego?”

Staje mu nagle przed oczyma Nespola, poważny i zaniepokojony, gdy mówi o Lulu.

„Szczególnie... Ale potem, gdy polecał Lulu mojej opiece, zaczął się zaraz śmiać. Jak mógł śmiać się z rzeczy tak poważnej i w takiej chwili?.. Jednakże gdyby to była prawda?..”

Trwoga, ponure mary pierzchają z umysłu Franciszka; wyrzuty sumienia, niepokój znikają.

„Gdyby to była prawda! gdyby to była prawda!..” mówi sobie z porywem radości. „Dziecko? dziecko tego nieboraka?.. Przyszkiem... będzie moje, spełnię swój obowiązek”...

I wyobraża sobie małą istotkę, która przywraca spokój jego sumieniu i ratuje mu honor, różową, jasnowłosą, uśmiechniętą, rozkoszną; będzie to nowy krok, niby nowa ozdoba zajmująca i poetyczna jego mieszkanki kawalerskiego, nowe źródło szczęścia, nowa rozrywka dla niego.

Roero, bardzo młody jeszcze i bardzo romantyczny, pomimo psychologii pesymistycznej swoich komedii, nie

sięga myślą dalej! nie myśli bynajmniej o przyszłości, o ciężkich obowiązkach, jakie go później czekają, o węzle, którego nie będzie już mógł zerwać, a zwłaszcza nie zastanawia się, że ta istotka różowa i uśmiechnięta urośnie z czasem i stanie się mężczyzną... albo kobietą...

„Gdyby to była prawda!.. Byłoby to moje dziecko!..”

Przyrzekł: spełnię swój obowiązek”...

Dorożka, w drodze z ulicy Durni na ulicę Monteleone, przejeżdża przez Corso i Roero spostrzega, w pobliżu galerii Cristoforis, baronową, która, w towarzystwie Manoli i Carletta, odbywa zwykłą przechadzkę przed powrotem do domu. Przechadzka przed mszą należała do Roera; przechadzka po mszy do Faraggioli i Estensiego.

Fanny ma cerę świeżą, jest zupełnie zdrowa, ożywiona chłodnym wiatry porannym. Idzie wyprostowana, z pierwszą podaną, chodem omdleającym, przepyszne jasne włosy igrają na czole, uśmiecha się oczyma zalotnymi do dwóch wielbicieli, którzy ocierają się o nią w błogim zachwycie.

Roero, wściekły, pełen zazdrości, wsuwa się głęboko w dorożkę, nie chce, aby go poznano.

„Kobietka, postępną, bez serca!.. Nie widziałam mnie przed mszą i już nawet o tem nie myśli!.. Wpakuję ją do komedii. Jak tylko skończę „Ariadne”... Lubieżna dewotka! Pyszny tytuł!.. I dołączę do niej te dwa typy, takie śmieszne, które ją kochały... do spótki!”

Przy teatrze Manzonię wysiada z dorożki; resztę drogi idzie piechotą.

„Nie pójdę dziś wieczór do Arcoleich... ani jutro, ani nigdy... Tak postanowiłem i tego się będę trzymał. Już tam nie pójdę, już tam nie pójdę!”

Różne wiadomości.

**** Falszerze-żydzi podrabiali banderole.** Władze skarbowe zdążyły wykryć cały szereg żydów — fałszerzy banderoli. W składach na strychu i pod podłogą znaleziono całe masy gotowych odbitek banderoli na papierosy, tytonie, wódkę, tabakę, gilzy, zapalniczki itp. Wszystkie tak doskonale wykonane, że nikt nie pozna, że są to fałszyfikat. Żydzi uprawiali „ten śliczny proceder” od dłuższego czasu, tego dowodzi fakt znalezienia fałszywych nalepek spirytusowych z zeszlaczonymi cenami. Aresztowanych podobno wpuszczono na wolność, gdyż władze śledcze stosują względem nich areszt prewencyjny.

**** Żydowskie sądy.** „Rozwój” donosi: W Kolnie (ziemia łódzka) na skład sądu pokił wchodził sędzia i 2 żydów ławników. Jeżeli zważywszy, iż przepisy religijne (Talmud) żydowskie przewidują, że sędzia (żyd) powinien zawsze wydać wyrok u niewinniając w sprawach między żydem i chrześcijaninem, rozumiemy łatwo zaniepokojenie mieszkańców Kolna takim składem sądu.

**** Spalone miliony.** Jak donoszą pisma lubelskie podczas pożaru we wsi Zembrzycach jednemu z gospodarzy spłonęło 40 000 000 mk., które chciwie gromadził od lat kilku i nieroztropnie trzymał w domu. Bolesna to co prawda nauka, ale przekona innych o bezsensie przechowywania pieniędzy w domu, zamiast składania do kas oszczędności lub poważnych banków.

Wiadomości z bliska i daleka.

Leszno, dnia 29. lipca 1921.

Marty panny.

Wschód słońca o godz. 4.16. Zachód o godz. 7.55.
Wschód księżyca o godz. 11.46. Zachód o godz. 2.10.

*** Wypłata rent wojskowych** odbędzie się w piątek dnia 29 lipca od godz. 8—13 w Urzędzie pocztowym pokój 30 i piętro.

*** Zakaz wywozu bydła.** Z powiatu leszczyńskiego nie wolno wywozić bydła z powodu choroby i zarazy bydła w powiatach okolicznych. Stacje kolejowe nie mogą poza obręb powiatu przyjmować bydła na wywóz. Odnosne rozporządzenie opublikowane będzie w sobotnim numerze „Orędownika Pow.”.

*** Pożar torfowiska na Pomorzu.** Wielkie torfowiska obszaru przeszło 100 mórg, położone między Węgorzkiem a Sepolnem, pała się od tygodnia, a rozszalały żywioł, podsyłany silnym wiatrem, zatacza coraz szersze kręgi. Cała okoliczna ludność pracuje nad umiejscowieniem ognia. Na pomoc wezwano wojsko z Chojnic.

*** Tragiczna śmierć żołnierza.** W sobotę przejeżdżał przez most kolejowy w Grudziądzu pociąg wojskowy. Na jednym z otwartych wagonów stał samochód, który pilnował żołnierz. Przez nieuwagę żołnierz spadł i dostał się pod koła, które go polewały.

Ruch w Towarzystwach.

Koło śpiewu „Chopin” Leszno. Zebranie zarządu i komisji w sprawie rocznicy odbędzie się dzisiaj 28. bm. o godz. 7-mej w hotelu Bazar. O godz. 8-mej próba teatralna. Lekcja śpiewu 29. bm. o godz. 8-mej u p. Dudziaka.

O liczne i punktualne stawienie prosi Zarząd.

Baczność! Z powodu bardzo ważnej sprawy odbędzie się jutro w piątek o godz. 8 wiecz. nadzwyczajne posiedzenie Tow. Młodzieży żeńskiej w domu katolickim. O liczny udział prosi Zarząd.

Chrześc. Narod. Stronn. Pracy. Zebranie odbędzie się w piątek dnia 28. bm. o godz. 8 wieczorem w domu katolickim. Na porządku obrad wykład druha Laskowskiego. Z powodu ważnych spraw liczny udział członków i członkin pożądany. Zarząd.

Walne zebranie kółek rolniczych powiatu leszczyńskiego odbędzie się w Lesznie w niedzielę dnia 31 lipca na sali hotelu „Bazar” o godz. 6. O jaknajliczniejsze przybycie prosi Ponikiewski, wiceprez.

Pamiętajmy.....
o powstańcach górnośląskich!

Stosując się do wielostronnych życzeń Szanownego Ziemianstwa otworzyliśmy

Filję w Lesznie

naszego

Oddziału rolniczo-handlowego.

Biura tejże filji znajdują się

Telefon nr. 13 przy Rynku 13 Adr. telegr. „Ziemia”
(dawniejsze lokale Ostbanku).

Polecamy się łaskawym względem Szanownego Ziemianstwa do załatwienia wszelkich transakcji wchodzących w zakres naszej działalności, jak:

zakupu wszelkich zbóż okopowych, zbóż strączkowych, słomy, siana, słomy lnianej, wełny,
sprzedaży wszelkich zapotrzebowań rolniczych, artykułów pastewnych, zbóż siewnych
i dostarczamy w zamian **nawozów sztucznych.**

Poznański Bank Ziemian Tow. Akc.

Centrala Poznań.

Oddział Rolniczo-Handlowy:

Podgórzna nr. 10, Hotel francuski, telefon 1393, 1394.

Filje w Grudziądzu, Ostrowie, Bydgoszczy.

KUPUJEMY:

żyto, jęczmień, pszenicę,
rychliki, seradekę, łubin,
wszelkie koniczyny i prosimy
„GLEBA”, BANK ROLNICZY, o opróbkowane oferty.
Nowakowski i Ska., Leszno.

Telef. 196

Telegr. „Gleba”.

Starszą osobę
dla dziecka poszukuje

Wład. Reichelt,
ulica Dworcowa 2.

Dobrze utrzym.

Wózik dzieci.

(Brennabor) na sprzedaż.
ul. Młyńska 31, II.

2 dziecięce kapelusze
i biała sukienka
na sprzedaż.
ul. Herrmanna 24.

Książki najmi dla dworów
(kontrakty) poleca

Drukarnia Leszczyńska,
Leszno, ul. Wolności 20.

Kawaler, lat 26, rzemieślnik, pragnie na tej drodze zapoznać panią lub wdowę do lat 22 z małym majątkiem i wyprawą celem

ożenku.

Zgłosz. z fotogr. upr. się p. lit. „N. 100” do eksp. „Głosu”.

Szkoła tkactwa
przyjmuje dziewczynki i wyrabia płótno.
Sienkiewicza 15, I p.

Akademikudziela
lekcji

w przedmiotach gimnazjalnych.
Zgłoszenia pod nr. „123” do eksp. „Głosu”.

Przyjeżdżny urzędnik poszukuje **pokoju mebl.**

z utrzymaniem lub bez.
Łaskawe zgłoszenia pod „J.S.” do eksp. „Głosu”.

Poszukuje się **pokoju meblowanego** z całkowitem utrzymaniem.
Zgłosz. z podaniem cen uprasza się skierować do eksp. „Głosu” pod „Pokój”.

†
Dnia 26. bm. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach nasza kochana córka

Zofia

w 14 wiosnie życia.
Pogrzeb odbędzie się dnia 29. bm. o godz. 4 po poł. z domu żałoby Nowy Rynek 38.

Strapieni rodzice
Piotr i Weronika Flis.
Leszno, dnia 27. 7. 21. r.

Miejska rzeźnia.

Dnia 28. 7. o godz. 5 po poł. **sprzedaż wioprzewoj** w jatkach.

Zgubiono

kółko od wózika sportow. na ulicy Dąbrowskiego.

Uprasza się o oddanie za wynagrodzeniem.
ulica Poniatowskiego 28, II

ZGODA!!!

Piątek ryby.

Gospodarstwo z kuźnią

23 morgi pszennej ziemi, nowe budynki, 4 krowy, 1 jałówka, 7 świń i kompletny martwy inwentarz mam na sprzedaż.
Cena podług ugody.

F. Łakomy, Leszno,
Plac Dr. Metziga 20. Tel. 310.

Szafa kuchenna

na sprzedaż.
ul. Weigelta 7a, p. I.

Większa ilość **małych beczek do owocu i t. p.** na sprzedaż.
ul. Kościńska 4, skład.

Okazyjnie tanio sprzedaje się: nową drewnianą wannę oraz żelazne łóżko z siatką.
Kamińska,
ulica Starozamkowa 15

Komisja Gospodarcza
26. putku Ułanów poszukuje

wydzierżaw.
30 mórg łąki
do natychmiast. skoszenia.

KINO PALACE.

Baczność!!!!!!

Jeszcze tylko dwa dni!

Największe dzieło

- arystokratyczne -

Wspaniała

tragedja miłosna

w 6 aktach.

Obraz ten jest godny

*** widzenia. ***

Wielka licytacja!

W piątek, dnia 29. lipca b. r., przed poł. o godz. 9 sprzedawane będą w podwórzu hotelu „Pod białym łabędziem” ulica Leszczyńskich 44 w drodze dobrowolnej licytacji najwięcej dającym za gotówką:

różne meble, żelazo, emali. sprzęty
kuchenne, ubrania męskie i damskie,
obuwie oraz różne inne przedmioty.

Marciniak, pol. uznany aukcjonator.

SKÓRY

bydłace, cielęce, kozie, końskie,
królicze, lisie, włosie końskie
i t. p. kupuje po najwyższych cenach dziennych

Leszczyńska Hurt. Surowców

Telefon 45. **Herrmann i Łaska.** Telefon 45.

Zakup: w spichlerzu ul. Poniatowskiego
w składnicy ul. Tylna 15-17
w składnicy ul. Komeniusza 27

Od 1. 8. lub później

poszukuje się
inteligentnego pomocnika
albo biuralistkę

do biura w większym Nadleśnictwie przy wolnym utrzymaniu.
Zgłoszenia proszę nadsyłać do Nadleśnictwa Włosz-
kowice p. Leszno pod lit. „T. K.”.